

Ćwiczenia ortograficzne z „ż” i „rz”

„ż”

...adna pogoda nie jest zła, aby wybrać się z ...yczniami na urodziny kole...anki. Więc mimo m...awki ...aneta, Gra...ynka i Bo...enka przybyły do Ró...yczki. Ka...da z dziewcząt była w jakimś przebraniu: jedna przebrana za księ...niczkę, druga za ...ebraczkę, trzecia za czarnoksię...nika, a czwarta za wró...kę. Dziewczynki bawiły się ostro...nie, ...eby nie zrobić du...o hałasu. Były za to wielkimi ...arłokami i zajadały sma...ony ry... wielkimi ły...kami.

„rz”

P...ed południem Kata...yna była już w ope...e na p...edstawieniu „O dziwnych ...eczach i stwo...eniach”. Chó...yści i p...ybyli goście pat...yli z niedowie...aniem jak akto...y, amato...y występują. I tak: widać ryce...a, który wciąż na...eka, sk...ata w mundu...e i niep...yjemnego olb...yma. Były na scenie p...eróżne ozdoby i kolorowe lampiony na gałęziach d...ew. Do tańca p...ygrywały sk...ypce. P...ybyli widzowie ...ucali na scenę w...osy, a oklaski świadczyły o ich kultu...e.

„ż-rz”

Za...egnując zakata...enie, go...kie leki i ucią...liwe le...enie w łó...ku, leka... zalecił G...ego...owi zostać zapalonym rowe...ystom, bo sport to zdrowie. Czy w bu...liwy i wiet...ny, czy p...epiękny i ...a...ący dzień G...ego... p...eje...d...ał całe miasto wzdłu... i wsze... Był koło stra...y po...arnej, pobliskiej pla...y i wzbu...onego mo...a, jak i ogrodu z ró...ami. Witał się z ...ośnie...em, maryna...em, ...egla...em, a nawet i stola...em. Czy... ..ycie zapalonego rowe...ysty nie jest piękne i niep...ewidywalne?